



# **Z BIEGIEM WAŁSZY**

**SZLAKI DYDAKTYCZNO-HISTORYCZNE  
W GMINIE PIENIEŻNO**



## Oznakowanie szlaków:



- Początek



- Tropami zaginionej krainy Wewa



- Z nurtem Wałszy



- w tym miejscu należy skręcić w lewo, w prawo lub pojechać prosto (np. przez skrzyżowanie).



- za chwilę należy skręcić, zgodnie ze wskazaniem strzałki.



- na rozjeździe wybrać drogę, w kierunku której jest wychylona strzałka.



- jedź i wróć, aby kontynuować zwiedzanie; oznacza to, że wjeżdżasz lub wchodzisz w ślepą odnogę do jakiegoś atrakcyjnego miejsca i będziesz musiał stamtąd powrócić.



- idź i wróć; oznacza, że atrakcyjny obiekt na ogół leży w pewnym oddaleniu od drogi i często dotarcie do niego jest możliwe tylko na piechotę.

W przewodniku przed każdą miejscowością znajdują się trzy cyfry, np. **↑0,50•3,780↓0,770**. Pierwsza oznacza, że do poprzednio opisywanego miejsca jest 50 metrów. Druga informuje nas, że to 3780 metr trasy. Trzecia zapowiada, że następna atrakcja będzie za 770 metrów.

### Urząd Miejski w Pieniężnie

ul. Generalska 8

14-520 Pieniężno

tel.: 55 237 46 00

tel/fax: 55 237 46 01

e-mail: [urząd@pieniezno.pl](mailto:urząd@pieniezno.pl)

[www.pieniezno.pl](http://www.pieniezno.pl)

spis ilustracji:

str. 10 - rys. Jarek Gach,

rysunki rekonstrukcyjne grodzisk Paweł Samselski,

rysunki na tła Beata Akinis, zdjęcia archiwalne - Internet,

zjęcia współczesne autora, oprócz: str. 9, 11 - Tomasz Raczyński.

Mapa i grafika- Karol Gallas

Przewodnik dla Gminy Pieniężno opracowany przez Tomasz Sowińskiego - [www.wydawnictwo-regionalista.eu](http://www.wydawnictwo-regionalista.eu)

Wykorzystywanie zdjęć, rysunków, map i tekstów w całości lub fragmentach bez zgody właściciela zabronione.

Pieniężno 2015 r.

## Kilka ważnych informacji

Szlaki te zostały stworzone z myślą o każdym turyście. Można wybrane odcinki pokonywać piechotą, przejechać całość rowerem lub pojazdem z napędem mechanicznym. Większość dróg jest dostępnych dla turystów zmotoryzowanych i wymaga jedynie krótkiego dojścia do grodzisk. Ryzykowny jedynie może być dla samochodów z niższym zawieszeniem kilometrowy odcinek od drogi na Brzostki do Kierpajn Wielkich (zalecany objazd głównymi drogami). Oznakowania szlaków wykonano tak, aby można było podróżować w dwóch kierunkach.



**Gmina Pieniężno** to zielone tereny rolnicze w dwudziestu procentach pokryte lasami, które przecina malownicza rzeka Wałsza. Na obrzeżach miasta zaczyna się jeden z najstarszych w Polsce rezerwatów przyrody, znakomicie przygotowany przez nadleśnictwo do przechadzek i edukacji. Rezerwat to także historyczna kraina dzielnego wodza Prusów Wewy. Krzyżacy podbijając pruskie tereny, byli zobowiązani umową z papieżem, aby przekazywać ich część Kościołowi. Jednym z nich była Warmia. Pierwszy biskup Anzelm podzielił się władzą z zarządem duchownych zwanym Kapitułą Warmińską, w której zasiadało szesnastu kanoników.

Odchodzą w zapomnienie wydarzenia, które miały upamiętnić stawiane





przy drogach kapliczki i krzyże, a nawet ich pierwotni patroni. Na szczęście pozostają fizycznie, przepięknie urozmaicając warmiński krajobraz swymi różnorodnymi formami...

**Pieniężno** (Mehlsack, Melzak) – nie zachował się akt lokacji, jednak z innych źródeł wiadomo, że pierwszy biskup Anzelm nakazał kapitule w 1282 r. założenie parafii i wzniesienie kościoła. Jego następca Henryk I Fleming w 1288 r. wydzielił ziemię, na której miało powstać miasto. Kościół musiał już istnieć w 1304 r., ponieważ jest wzmianka o proboszczu. Natomiast o mieście pierwsza informacja pojawia się w 1312 r.

17 września 1326 r. kapituła warmińska odnowiła przywilej lokacyjny miasta. Pierwotna nazwa wywodzi się od pruskiego Melcekuke (Czarci Las, a dokładnie gaj mocy podziemnych). Niemcy przekształcili ją na worek mąki, czyli Mehlsack. Natomiast Polacy w 1947 r. upamiętnili polskiego działacza i wydawcę w Prusach Seweryna Pieniężnego juniora, rozstrzelanego przez Niemców 24 lutego 1940 r. w obozie koncentracyjnym.

Przez wieki toczone wojny, a także parokrotnie wybuchające pożary przyczyniały się do niszczenia miasta i zamku. Szczególnie ucierpiało podczas ostatniej wojny, gdy dziewięćdziesiąt procent zabudowy legło w gruzach.



## Najważniejsze atrakcje miasta:

**Zamek** – zapewne pierwsze ziemno-drewniane założenie obronne powstało pod koniec XIII w., gdy tereny te otrzymali kanonicy warmińscy. Z braku dokumentów historycznych zakłada się, że zamek murowany zaczęto wznosić w pierwszej połowie XIV w. W czasach swojej świetności posiadał cztery skrzydła na planie nieregularnego trapezu. W imieniu kapituły sprawował tutaj władzę wójt. Wielokrotnie uszkodzany w trakcie wojen i przebudowywany utracił swój charakter. Od 1798 r. władze pruskie adaptowały go na cele administracyjne i sąd, później powstała tutaj szkoła i izba regionalna. Po wojnie przez szereg lat niszczał, nawet przez ostatnie czterdzieści lat, gdy był w prywatnych rękach. Obecnie odzyskany przez miasto czeka na dobrego właściciela.



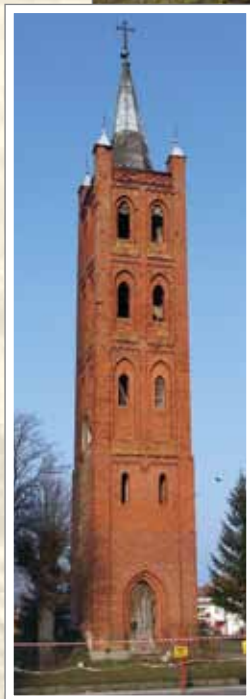
**Ratusz** – w XIV w. po wybudowaniu murowanego zamku i kościoła, powstał również urząd administracji miejskiej, czyli ratusz. Kilukrotnie niszczony i odbudowany zmieniał swój wygląd – ostatnie działania zabezpieczające miały miejsce w latach 80. i 90. XX w. Po zniszczeniach w 1945 r. ratusz, niegdyś





oblepiony kamieniczkami, jak i całe stare miasto, diametralnie zmieniły oblicze (cegły rozbiórkowe bardziej były potrzebne na odbudowę stolicy i inne cele, niż zachowywanie dawnej architektury).

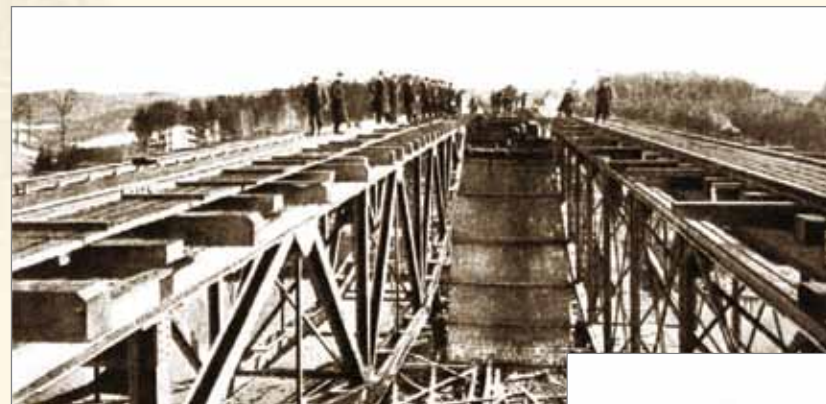
**Kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła** – przypuszcza się, że pierwszą świątynią wybudowaną w tym miejscu był drewniany kościółek. W pierwszej połowie XIV w. powstał murowany obiekt sakralny. W pierwszej połowie XIX w. gotycki kościół rozebrano, a na jego miejscu wybudowano większy, neogotycki. Jego ponad 60-metrową wieżę nadbudowano na gotyckiej poprzednicze.



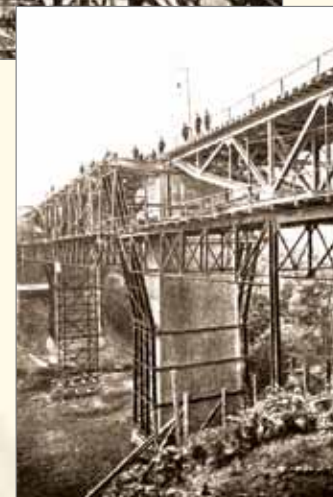
**Kościół ewangelicki** – wybudowany w 1851 r., zachowała się jedynie smukła, 28-metrowa wieża.



**Most kolejowy** – wzniesiony w 1884 r. nad doliną Wąlszy jest podobno najwyższym dotąd używanym mostem kolejowym w Polsce. Z mostu do lustra wody jest prawie 40 m, jego długość wynosi 157 m. Na przeło-



mie 1907 i 1908 r. wymieniono w nim stalowe przęsła na nowe, dostosowane do większych mas i intensywności ruchu. Prace te nie zakłóciły ruchu, ponieważ gotowe przęsło przesuwało w miejsce starego nocą, w czasie nie przekraczającym dwóch godzin. Operację tę przeprowadzano na wcześniej wykonanych stalowych platformach, podtrzymujących oba przęsła. Pomiędzy filarami, poniżej przęseł znajdowały się mosty robocze umożliwiające montaż nowych przęseł i rozbiórkę starych. Po wysadzeniu mostu 17 lutego 1945 r., ponownie oddano go do użytku w 1951 r.



*Dojście do mostu kolejowego schodami pomiędzy kościołem a plebanią lub objazd ul. 1 Maja, za mostem w lewo, w ul. Kościuszki i następnie jeszcze raz w lewo, w ul. Mickiewicza, przez most u podnóża zamku i do końca drogi.*

Po drodze elektrownia z okresu międzywojennego i śluza w miejscu dawnego młyna.

**Wieża ciśnień** – wybudowana w 1905 r. była użytkowana jeszcze do 2011 r., obecnie wykupiona przez osobę prywatną. Wysokość 25,8 m, zbiornik o pojemności 140 metrów sześciennych wody.

*Po więcej z historii miasta, wydarzeń kulturalnych i życia codziennego zapraszam na oficjalną stronę – [www.pieniezno.pl](http://www.pieniezno.pl).*





# Szlak tropami zaginionej krainy Wewa



↑0•0↓2,360

## Urząd miejski i informacja turystyczna

Spod urzędu ul. Generalską zjeżdżamy w dół do skrzyżowania z ul. Królewiecką, którą, skręcając w prawo, udajemy się do następnego skrzyżowania, przejeżdżając je na wprost w ul. Kościuszki (przy skrzyżowaniu sklepy umożliwiające zaopatrzenie na drogę).

Cykliści mogą skorzystać ze ścieżki rowerowej (oddanej do użytku w drugiej połowie 2015 r.). Za miastem z drogi głównej zjeżdżamy w dół na leśny parking.



↑2,360•2,360↓1,390

**Osada obronna z grodziskiem** (Burgwall – Zamkowy Wał) – na górze, którą częściowo zajmuje parking (**N 54 13' 47" E 20 6' 34"**), była osada Prusów (znajdowano tu dużo starych skorup).



Od wjazdu odgródzona mokradłem, a od tyłu rowem z wodą, po bokach rozlewiskiem i rzeką. Była ona połączona wątlm mostkiem z grodziskiem obronnym na sztucznej wysepce, w miejscu obecnej leśniczówki (**N 54 13' 48.70" E 20 6' 43.70"**). Ze względu na najlepsze rozwiązanie obronne można przypuszczać, że tutaj mieściła się główna siedziba ludu Wewa (Terrawewa). W tym miejscu oraz na kolejnych grodziskach nigdy nie były

prowadzone oficjalne badania archeologiczne ani przez Niemców, ani przez Polaków.

Jak wiadomo, tereny te dzieliły się na szesnaście obszarów zamieszkałych



przez ludy bałtyjskie, z tego jedenaście plemion, które nie przetrwały, nazwano Prusami, m.in. plemię Warmów. Każdy z obszarów plemiennych dzielił się na kilkanaście pulek (terytoriów). Te składały się z lauksów – osad wraz z polami i pastwiskami. Każdy lauks zamieszkiwało od kilkunastu do kilkudziesięciu rodzin, a ich domostwa nazywano kaymis. Społeczeństwo w większości składało się z ludzi wolnych, nielicznych niewolnych – jeńców przywiezionych z wypraw i nobiles, czyli zamożnych. Nobiles mógł zostać każdy, kto miał odwagę wyprawić się po łupy i zdobyć konia, dobrą broń oraz nieco towarów na wymianę.



Pamiętką po Prusach są nazwy niektórych miejscowości, a zwłaszcza ich końcówki oznaczających osadę – kajny, -kajmy, czy Kajnity itp. Jeżeli przedwojenne nazwy brzmią typowo niemiecko, to jest to efekt germanizacji wprowadzanej za czasów Bismarcka, Hindenburga i Hitlera. Wcześniej miejscowości miały niepowtarzalne nazwy, charakterystyczne tylko dla terenów Prus, a te nowe mogłyby znajdować się gdziekolwiek w Niemczech.

## Legenda o dzielnym Wewie, oparta na wydarzeniach historycznych.

Od niepamiętnych czasów ludzie ze szczepu Wewa żyli nad jarem bystrej rzeki. Na płaskowyżu pracowali na poletkach, zbierali i polowali, a tu powracali nie tylko, aby się skryć. Tutaj mogli obcować ze swoimi bogami, przejawiającymi swoją moc w siłach przyrody. Tą zacienioną doliną przechadzali się również ich przodkowie, przekazując im pozytywną energię.

Ten ustalony od zawsze porządek świata zburzyli któregoś razu dziwni przybysze. Srodcy, butni i agresywni kazali przysięgać sobie wierność i poddanie. Cztili rzeźbione figurki i skrzyżowane kije, a całą prawdę miał zawierać zbiór dziwnych znaków – oj, mocno odjechani byli ci obcy. Jak można czcić coś, czego nie widać i z czym się nie obcuje na co dzień? No cóż, ale jak mawiał mędrzec, ludzie nie



dzielią się na mądrych i głupich, a tylko na inaczej myślących.

Przyszła w końcu taki dzień gdy obcy pojawili się u wrót doliny. Bacznie ich obserwowano z ukrycia, ponieważ zła sława znacznie wyprzedziła ich przybycie. Kiedy jednak przybysze usiłowali zapuścić się w dolinę,



zauważyli, że nie są sami. Czasami coś przemykało zaroślami niepostrzeżenie, jakby dzikie zwierzę, czy jakaś siła nieczysta. Każdy krok stawał się coraz bardziej niepewny, a szybujące w ich stronę, nie wiadomo skąd kamienie, szybko zmusiły intruzów do wycofania się. Towarzyszący im pruski tłumacz gubiąc się pomiędzy odruchami starej wiary i zasadami nowej, czmychając za swoimi mocodawcami, zawołał: Nie na darmo nazywają te miejsce Melcekuke (Czarci Las)!

Zwołano więc mieszkańców doliny, na którym większość opowiedziała się



za obronę dotychczasowego życia i wartości. Tylko mędrzec coś plótł o kroczących drzewach i nieuniknionych zmianach – im szybciej się poruszasz, tym mniej zmian spostrzegasz. Jak tradycja wymaga, wybrano głównego wodza spośród najdzielniejszych wojowników nobiles. On opracował strategię obronną, wyznaczył zadania, wzmocnił zabezpieczenia i czekał na wroga. Jego ludzie znie-nacka wyskakiwali spośród zieleni na zaskoczonych najeźdźców, zadawali ciosy i momentalnie znikali,



maskowani przywiązany do skór liściastymi gałązkami. Dopiero sprowadzenie posiłków i sukcesywne zdobywanie i niszczenie każdego z grodzisk w dolinie przyniosło pożądaną efekt. Przez podziw za odwagę i walkę niezłomną do końca, aż po śmierć w boju, Krzyżacy zaczęli nazywać dowódcę Prusów księciem Wewą.

Z tego miejsca można się przespacerować wyznaczonymi ścieżkami w rezerwacie lub w razie deszczu skorzystać z dużej wiaty. Można dotrzeć do niej schodami w dół i w lewo lub rowerem przejeżdżając przez teren leśniczówki.

**Rezerwat przyrody Dolina rzeki Wąlszy** jest uznawany za najstarszy rezerwat w Polsce, ponieważ pierwsza wzmianka o nim pojawia się w opisie z 1907 r. Po wojnie ponownie został zatwierdzony w 1957 r. Nadleśnictwo urządziło tutaj wspaniałą ścieżkę spacerowo-dydaktyczną – Czarci Jar. Zachowując się cicho mamy duże szanse zobaczyć leśne zwierzęta, szczególnie sarny. Schodząc ze szlaku w rezerwacie, narażamy się nie tylko na mandaty, ale również na kleszcze, a czasami również żmije!



Wąż zaskroniec.

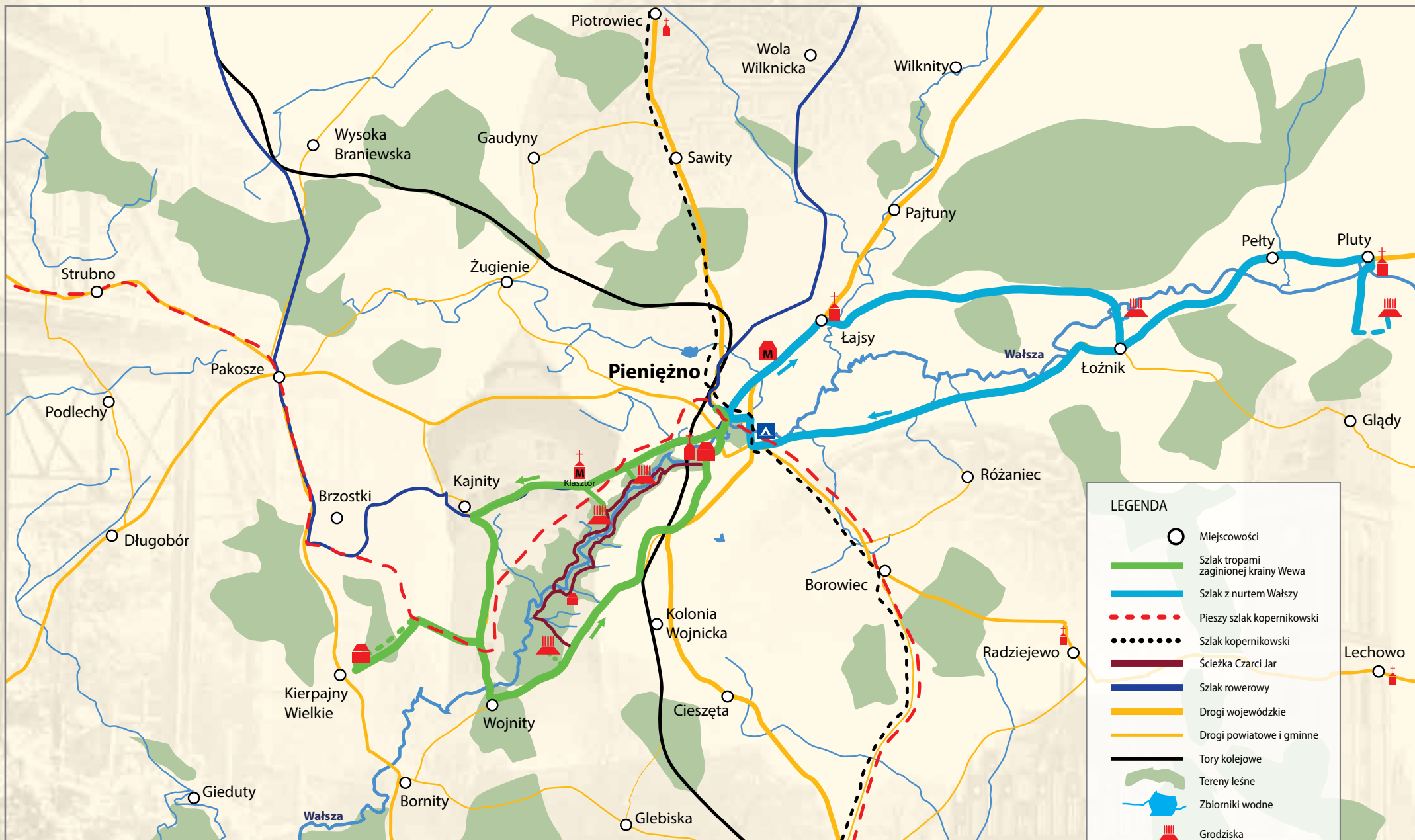
Powracamy do drogi głównej i udajemy się dalej w lewo.

Po drodze mijamy drewniany krzyż, wyznaczający dawniej granicę, do której mogli udawać się na spacer zakonnicy.

Przed klasztorem skręcamy w kolejną drogę w dół, w kierunku doliny Wąlszy. Znajduje się tam drugi parking, umożliwiający wejście na szlak.

↑ 1,390 • 3,750 ↓ 0,050

W tym miejscu znajdował się dom zdrojowy z restauracją – **Kurhaus**, którego fundamenty dostrzeżemy za toaletami. Do tutejszej restauracji przybywało wielu gości, m.in. z Królewca, a nawet z Berlina. Dodatkowymi atrakcjami



#### LEGENDA

- Miejscowości
- Szlak tropami zaginionej krainy Wewa
- Szlak z nurtem Walszy
- Pieszy szlak kopernikowski
- Szlak kopernikowski
- Ścieżka Czarci Jar
- Szlak rowerowy
- Drogi wojewódzkie
- Drogi powiatowe i gminne
- Tory kolejowe
- Tereny leśne
- Zbiorniki wodne
- Grodziska
- Kościoły
- Zabytki
- Muzea
- Kemping



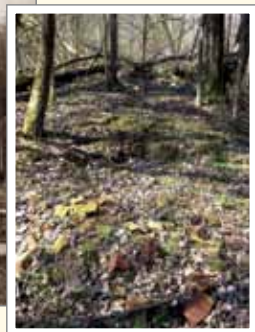
## Z BIEGIEM WAŁSZY

SZLAKI DYDAKTYCZNO-HISTORYCZNE  
W GMINIE PIENIEŻNO



oprócz spacerów były: korty tenisowe, boisko, kręgielnia, strzelnica i basen. Do rzeki wpuszczano pstrągi, a do lasu bażanty.

Idąc szlakiem przez bramę, po kilku krokach po lewej ujrzymy grodzisko. Sto metrów dalej u jego podnóża kolejną pozostałość po leśnej restauracji – może mieścił się tu silnik z prądnicą, pompa lub inne urządzenie.

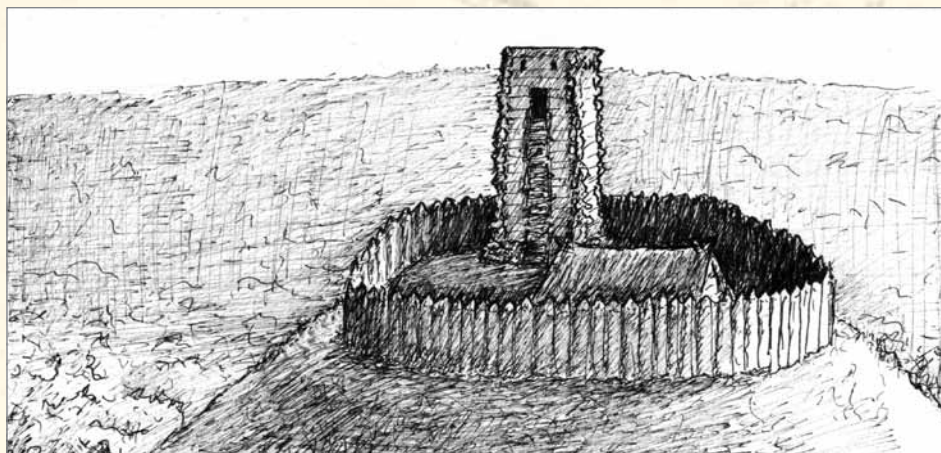


Kurhaus dawniej...i jego obecne pozostałości.



↑ 0,050 • 3,800 ↓ 0,770

**Grodzisko** (Spitzer Berg – Szpiczasta Góra – **N 54 13' 27" E 20 6' 7"**) – nie najkorzystniej położone do obrony – brak mokradeł dookoła. Usypana na jego szczycie górka sugeruje, że była tu wieża obserwacyjna ponad lasem, umożliwiająca wzrokowy kontakt i przekazywanie sygnałów pomiędzy zasadniczymi grodami obronnymi – Zamkowym Walem i Szańcem Wosen. Brak szczegółowych badań archeologicznych.



Stąd mamy niedaleko do kaplicy przy cudownym źródle, ufundowanej w 1826 r. przez rodzinę Gehrmanów. Podobno wycieńczeni żołnierze ukrywając się w tym miejscu, pijąc tę wodę, wkrótce ozdrowieli i powrócili do sił. Wszystkie źródła w lesie mają posmak żelaza, zdradzający pokłady rudy poddarniowej. Tutaj woda dodatkowo ma posmak siarkowodoru. Od kapliczki jest już niedaleko do wieży widokowej.

Z parkingu wracamy na drogę główną.

↑ 0,770 • 4,570 ↓ 1,660



### Misyjne Seminarium Duchowne Księża Werbistów

– pierwsze przymiarki do utworzenia filii w tym miejscu nastąpiły w 1916 r., a umowę na zakup ziemi podpisano 14 lutego 1920 r. Budowę rozpoczęto w 1921 r. i sukcesywnie rozbudowywano przez kolejnych dziesięć lat. Szkołą się tu młodzi księża, którzy deklarują chęć wyjeżdżania na misje w egzotyczne zakątki świata, gdzie religie inne niż katolickie stanowią większość wyznaniową.

Od szczytu głównego budynku jest wejście do Muzeum Misyjno-Etnograficznego, gdzie można obejrzeć egzotyczne zbiory z różnych zakątków świata. Czynne jest codziennie od 8.00 do 17.00, w niedzielę od godz. 11. Przy muzeum znajduje się również kawiarenka misyjna.



↑ 1,660 • 6,230 ↓ 4,370



**Kajnity** (Heisem, do 1997 r. Kajmity) – wieś lokowana w 1309 r. na prawie chełmińskim (jak większość wsi). We wsi cztery kapliczki przydrożne.

My nie wjeżdżając do wsi, skręcamy w lewo na skrzyżowaniu. Rowerzyści mogą pojechać dalej drogą dla rowerów, jednak należy uważać, aby w Brzostkach nie skręcić wraz ze szlakiem rowerowym w prawo, a pojechać prosto połączyć drogą, która doprowadzi nas do wariantu na Kierpajny Wlk. i dalej do naszego szlaku.

Skręciwszy w lewo na krzyżówce dróg w Kajnitach, jedziemy dalej pylistą drogą. Gdy w oddali ujrzymy następną wieś, możemy skręcić w prawo i zwiedzić odległe o dwa kilometry Kierpajny Wielkie, w których znajduje się dworek i zabudowania folwarczne z piękną wozownią (po kilometrze droga może stać się trudniej przejezdna dla samochodów z niskim zawieszeniem.) Jeżeli rezygnujemy, to skracamy sobie drogę, jadąc dalej prosto na Wojnity.





↑4,370•10,600↓2,780

**Kierpajny Wielkie** (Gross Korpen) – pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z 1280 r. Wieś dość szybko stała się prywatną własnością. Jej właścicielami m.in. byli: Jakub Marquart, rodzina von Schimmwelpfennig, Buhlowie, którzy za zgodą króla przyjęli nazwisko po poprzednikach. Dwór parterowy z ryzalitem wejściowym z końca XVIII w., natomiast skrzydło piętrowe z końca XIX w., po dwóch stronach dworu herby dwóch różnych właścicieli. W czasach nam bliższych parokrotnie przyjeżdżali tu Niemcy, kręcąc się szczególnie po strychu. Po ostatniej wizycie zostawili po sobie sporą dziurę w gliniano-drewnianej podłodze i to była oczywiście ich ostatnia wizyta. Dwór obecnie zamieszkuje kilka rodzin.

Wśród zabudowań folwarcznych wyróżnia się urodą wozownia z 1856 r. o konstrukcji szkieletowej z wieżyczkami na dwóch końcach.

*Powracamy tą samą drogą do naszego szlaku, czyli drogi Kajnity – Wojnity.*



↑2,780•13,380↓1,60

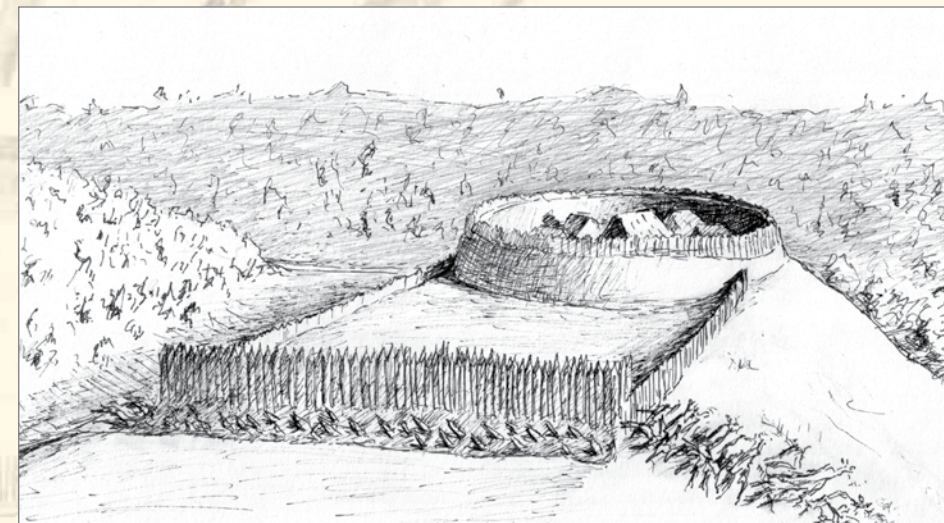
**Wojnity** (Woynitt, pruskie Wosen) – jedynym zachowanym zapiskiem jest dokument, że w 1289 r. biskup warmiński Henryk I Fleming podarował swemu bratu hojnie 100 łąnów (1 łąn warmiński to 17,3387 ha). W ich obszarze znalazły się również Wojnity. We wsi około stuletnia kaplica, w której raz w niedzielę odprawia się mszę.

*Za wsią skręcamy w lewo. Uwaga, po 1200 metrach od skrzyżowania, za niewielkim ciekim przechodzącym pod drogą, będzie szlak odchodzący do trzeciego grodziska. Do wału obronnego od drogi musimy przejść 300 metrów.*

**Grodzisko Wojnity** (Schanze – Szaniec) – najdalej na południe wysunięte grodzisko tutejszego plemienia Wewów (patrz legenda) – imponujące założenie obronne. Pierwszą linię obrony stanowił wał ziemny z wkopanymi pionowo palami na wierzchołku, stanowiącymi mur obronny (**N 54 12' 20" E 20 5' 25"**). Wał ówczasie musiał być z dwa razy wyższy. Sucha fosa przed nim proporcjonalnie była trzy-cztery razy głębsza. Być może zaostrome żerdzie bardzo utrudniały podejście po stromym zboczu. Gdzieś w tym systemie obronnym było dyskretne przejście, umożliwiające szybkie zablokowanie. Po bokach wału, zapewne jak to mieli w zwyczaju Prusowie, leżały ścięte drzewa, skierowane gęstymi konarami w stronę atakujących. Nie do przejścia bez żmudnego karczowania drogi siekierami, gdy w napastników obrońcy mogli ciskać różnymi przedmiotami.



*Wyobrażenie pruskiego wojownika.*



Za wałem płaska przestrzeń długości 150 metrów, zapewne po bokach, wzdłuż skarpy chroniona jakąś niższą palisadą oraz ściętymi drzewami. Za nią kolejny wysoki wał, tym razem już grodziska (**N 54 12' 18" E 20 5' 17"**). Boczne wały przy skarpach nieco niższe. Wymiary grodziska podyktowane ukształto-



waniem terenu – około 15 na 50 m. Tutaj w wypadku zagrożenia chroniła się cała okoliczna ludność. Także tu nie prowadzono badań archeologicznych.

*Powracamy tą samą drogą do głównego szlaku i kontynuujemy podróż dalej.*

Od tej strony liczne jary schodzą w dół głębokiej doliny Wąlszy, te największe nosiły dawniej nazwy, jak np. wilczy, czy bluszczowy jar.



Na moście nad torami widok na miasto, z trzema charakterystycznymi budynkami Pieniężna: kościołem pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, wieżą ciśnię i bardziej z lewej, elewatorium zbożowym wybudowanym w 1975 r. i później jeszcze rozbudowanym.

*Wracamy do miasta ulicą Ornecką, po lewej mijamy wieżę ciśnię.*

Wjeżdżając w ul. Rynek, przejeżdżamy przy dużym białym gmachu, wybudowanym w 1885 r. na miejscu dawnego szpitala średniowiecznego. Pełnił on również taką funkcję do 1945 r. Po odbudowie, od 1970 r. do dzisiaj mieszczą się w nim szkoły.



↑4,490•19,470↓1,0

Na rynku możemy przyrzeć się opisanym wcześniej zabytkom Pieniężna. Powracając do nowego centrum, przed mostem po lewej (ul. 1 Maja), najlepsze lody w tym regionie Polski, zdaniem nie tylko mieszkańców, ale i wszystkich odwiedzających!



↑1,0•20,470↓0

**Urząd miejski i informacja turystyczna**

## Szlak z nurtem Wąlszy

↑0•0↓1,40



**Urząd miejski i informacja turystyczna**

*Spod urzędu gminy zjeżdżamy ul. Generalską w dół i na skrzyżowaniu z ul. Królewiecką skręcamy w lewo, w kierunku na Lelkowo. Po niespełna kilometr czeka nas pierwsza atrakcja.*

↑1,40•1,40↓0,960



**Skansen „Uchronić od zapomnienia”**

– założony w 2000 roku gromadzi maszyny oraz urządzenia rolnicze przedwojenne i powojenne. Znajdują się tu również rzeźby Stanisława Chorążyczewskiego z Łajs. Poza tym domek z daszkiem chroniącym od deszczu i miejsce na ognisko. Z tego względu jest to również dobre miejsce na zakończenie wycieczki. Wstęp bezpłatny, drewno we własnym zakresie.



↑0,960•2,360↓4,880



**Łajsy** (Layss) – wieś założona przez wolnego chłopca Martina w 1304 r. Jego wnukowie wyemigrowali dalej, Jan założył Olsztyn, a Henryk Barczewo i Skajboty. Najstarszym zabytkiem jest kościół z drugiej połowy XIV w. (zapewne wcześniej był tu drewniany), z wieżą dobudowaną w latach 1731-1743. Dwukrotnie był odbudowywany po zniszczeniach wojennych oraz przebudowywany.

*Przed kościołem skręcamy w drogę gruntową w prawo, przejeżdżamy przez mostek i wjeżdżamy poza wieś, wzdłuż lasu.*

*Przy zakręcie, gdy nasz szlak będzie odbijał w prawo, zadaszenia i ławeczki – teren prywatny koła łowieckiego „Wrzos” – jeżeli musimy schronić się przed deszczem, to zrobmy to tak, aby nie było widać, że tutaj byliśmy.*

*Za mostem, po lewej grodzisko.*

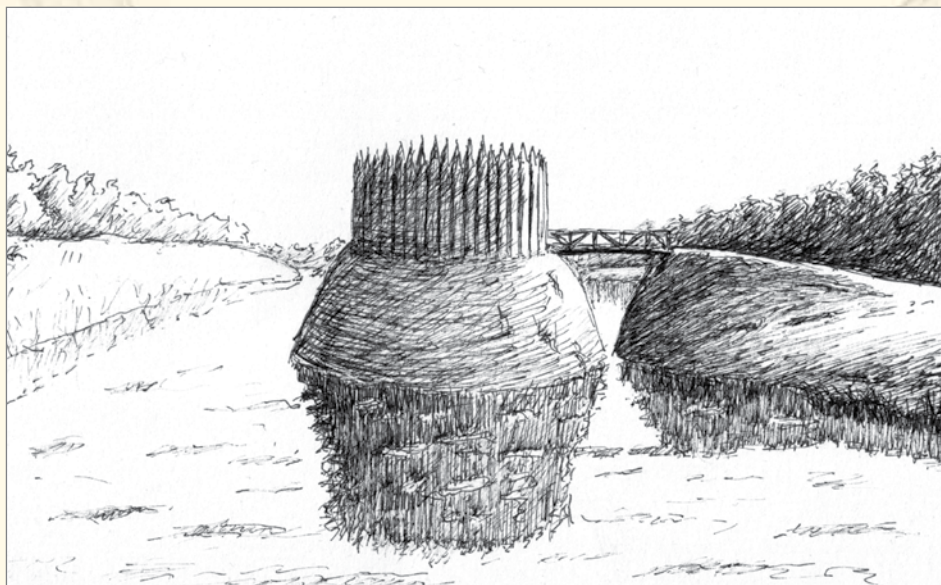






↑4,880•7,240↓0,570

Typowy niewielki gródek dla okolicznych mieszkańców, służący za chwilowe schronienie w przypadku najazdu rabunkowego innego plemienia. Nie wielkie spiętrzenie rzeki sprawiało, że miejsce to stało się trudniej dostępne



– chyba że akurat była zima. Na niemieckich mapach nazywany jest „Schwedenberg” (Szwedzka Góra). Szwedzkie góry lub wały są często spotykanymi nazwami, ponieważ ludziom utkwiły w pamięci kataklizmy „wojen szwedzkich”, nawet jeśli się było teoretycznym sojusznikiem. Także przyczyniły się do tego luki w ciągłości zamieszkiwania danych terenów spowodowane zarazami, gdy wymierały całe wsie, a także wojnami, niosącymi śmierć i wygnanie.



↑0,570•7,810↓2,100

**Łoźnik** (Lotterfeld) – wieś lokowana w 1325 r. przez Kapitułę Warmińską. We wsi kaplica pw. Najświętszej Marii Panny z 1873 r. Także głaz ustawiony na 600-lecie wsi w 1925 r.



↑2,100•9,910↓2,200

**Pełty** (Steinbotten) – nie zachował się akt lokacji, być może wieś z podobnego okresu, co sąsiednie. Za wioską, po lewej widoczny młyn, pracujący jeszcze do lat osiemdziesiątych, chociaż z napędem elektrycznym. Teren prywatny nie do zwiedzania!

↑2,200•12,110↓1,520



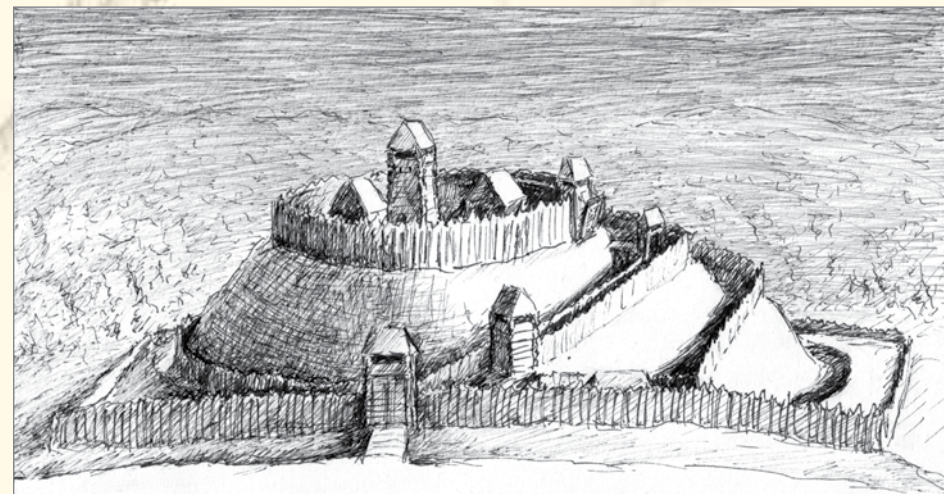
**Pluty** (Plauten) – wieś lokowana przez kapitułę warmińską w 1326 r. Nad wsią dominuje kościół z 1801 r., zbudowany na miejscu starego gotyckiego kościółka, z którego zachowała się tylko kamienna chrzcielnica i krypta.



↑1,520•13,630↓12,660



**Drewniany zamek** (Pluta Berg – Góra Pluta; N 54 15' 14" E 20 17' 7") – wybudowany na polecenie prepozyta (przewodniczący kanoników) Jordana w 1325 r., późniejszego biskupa warmińskiego. Miał on chronić te tereny przed łupieżczymi wyprawami Litwinów. Ze względu na brak badań archeologicznych nie wiadomo, czy górkę upatrzili sobie chrześcijanie, czy może istniał tu wcześniej gródek pruski. Także nie wiadomo, czy został opuszczony, rozebrany, czy zniszczony. Jedynie po przebiegu wałów możemy wywnioskować o jego pierwotnym wyglądzie. Od strony grzbietu, gdzie był wjazd, wykonano dodatkowy wał podłużny z palisadą. Także od strony przełęczy był zabezpieczony dodatkowym wałem z fosą i pomniejszymi palisadami. Mniej umocnień było z dwóch stron, gdzie strome zbocza zmuszały do długiego podejścia. Atakujący musieli forsować palisady lub zdobywać bramę wjazdową





z mostem zwodzonym, usytuowaną za suchą fosą. Jeżeli by się to im udało, to przed nimi była droga do zamku wysokiego, biegnąca po wale pomiędzy dwoma palisadami, gdzie napastnicy narażeni byli na ataki z dwóch stron. Po dotarciu do jej końca musieli zdobyć mniejszą bramę na palisadzie drugiego wału. Za nią mieli fosę i kolejną bramę z mostem zwodzonym do zamku wysokiego. W nim zapewne znajdowała się jeszcze tzw. wieża ostatniej obrony z wejściem umieszczonym wysoko nad ziemią, zaopatrzonym w szybko usuwalną drabinę lub pomost.

*Drogę powrotną do Pieniężna odbywamy jadąc asfaltem.*

Po drodze warto zwrócić uwagę na charakterystyczne tutaj liczne krzyże przy drogach prowadzących do gospodarstw.

*Jeżeli przez skrzyżowanie przed Pieniężnem, przy wysokiej kapliczce, pojedziemy prosto, to dotrzemy do kontrowersyjnego pomnika generała Armii Czerwonej lub skweru po nim – nie wiadomo, ile jeszcze tam stoi.*

Iwan Daniłowicz Czerniachowski dowódca 3. Frontu Białoruskiego nie posyłał na pewną rzeź podległych mu żołnierzy pod niemieckie lufy, jak nakazywała Stawka (naczelne dowództwo) – uchylał się od rozkazów. Szukał słabych punktów obrony wroga, obchodząc i atakując w najkorzystniejszych miejscach, czasami wydłużało to czas zdobywania, za co mocno naraził się Stalinowi. W związku z tym podejrzewa się, że mógł to być zorganizowany zamach na jego życie, a nie wypadek. Podobno gdy był ciężko ranny, Stalin wstrzymał się z odpowiedzią, czy mogą go



przetransportować do dobrego szpitala i zmarł 18 lutego 1945 r. w prowizorycznym szpitaliku przyfrontowym. Jest również wersja, że to tankiści posłali mu pocisk za niesłusznie dokonany samosąd na ich dowódcy. Inna skrajna wersja mówi, że zastrzelił go miejscowy chłop szpadlem, gdy pijany dobierał się do jego żony. Nie żałujemy jednak człowieka, który robił karierę w komunistycznym systemie i wraz z NKWD uczestniczył w podstępnej likwidacji polskiej partyzantki AK na wschodnich kresach, latem 1944 r.



*Nasz szlak skręca przy wysokiej kapliczce w prawo.*

Przed następnym skrzyżowaniem, po prawej mamy kemping dla kamperów i przyczep na sztucznej wyspie, jednak właściciel chętnie przyjmuje namiotowiczów, potrzebujących noclegu.

*Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, a na następnym w lewo na ul. Generalską, gdzie zaczęliśmy naszą podróż.*

↑12,660•26,290↓0

Urząd miejski i informacja turystyczna

Szerokiej drogi  
i wielu niezapomnianych wrażeń!

*Tomasz Sowiński*





